

Demokrata

ORGAN • NARODOWO • SPOŁECZNEGO • RUCHU • MŁODYCH

Nr. 23.

Toruń, 7 czerwca 1936 r.

Rok III.

KAZIMIERZ WÓJCIK

Przewodniczący Zarządu Spółdzielni
Spożywców „Jedność”
w Toruniu.

Święto czynu

Co roku, w pierwszą niedzielę czerwca, zorganizowani w spółdzielniach spożywców i wytwórców, obchodzą swoje święto „Dnia Spółdzielczości”.

Jakie są cele tego obchodu, jakie zamiary ma społeczeństwo, skoro organizuje się w spółdzielniach, co jest powodem, że co roku większa gromada ludzi jednoczy się w obchodzie?

Celem uroczystego obchodu dnia spółdzielczości jest nie tylko policzenie ilości spółdzielców, lecz także zobrazowanie, czego już dokonaliśmy, a co jest jeszcze przed nami.

Przez zestawienie wyników prac swoich chcemy wykazać obojętnym i nieufnym, że z roku na rok przybywa ludzi, którzy na zasadach współdziałania i równości chcą przeciwstawić się nędzy i wyzyskowi. Ci ludzie wierzą, że wspólnym wysiłkiem i wspólnymi kapitałami jednostek gospodarzo słabych, zdobędą potęgę gospodarczą, wykupią warsztaty wytwórcze i sami dla siebie będą wytwórcami i spożywcami, kupcami i kupującymi, pracodawcami i pracownikami.

Bo współdzielczość — to wielka idea społeczna, której głównym celem jest przebudowa ustroju społecznego, przez usunięcie wyzysku, nędzy i ciemnoty.

A dokonamy tego przez przeciwstawienie prywatnemu kapitałowi jednostek społecznego kapitału zrzeszonych tysięcy spółdzielców.

Stawiając sobie za zadanie uspołecznienie warsztatów wytwórczych, spółdzielczość nie ma na celu zniszczenia własności prywatnej. Drogą organizowania dobrowolnych zrzeszeń rolników czy spożywców dąży ona do stworzenia wyższego typu gospodarstw wspólnych i przez to daje wszystkim na równi możliwość uczestniczenia w zdobyczach technicznych czy kulturalnych. Nietylko zatem posiadacz kapitałów, lecz każdy rozumny człowiek, zrzeszony w organizacjach spółdzielczych, ma możliwość wpływania na całokształt gospodarczy i społeczny.

Jak to się odbywa? Spółdzielnie spożywców

organizują handel, a przez swoje związki przejmują z wolna zakłady wytwórcze. Spółdzielnie rolniczo-handlowe, skupiając rolników całego kraju, umożliwiają im zakup potrzebnych do gospodarstwa przedmiotów oraz zbyt wytworów ich pracy. Spółdzielnie kredytowe zbierają kapitały ludowe w formie wkładów oszczędnościowych i użytkują je dla wspólnego dobra zrzeszonych.

Spółdzielczość nie tylko słowami głosi swe dążenia do przebudowy ustroju społecznego, ona nie oczekując żadnych przewrotów ani pomocy zgóry, sama ten nowy ustrój buduje.

Każda nowa, dobrze prowadzona, placówka spółdzielcza — to dalszy szczebel do lepszego i sprawiedliwego ustroju społecznego.

Ale i dla rozwoju i potęgi naszej narodowej ma spółdzielczość doniosłe znaczenie, bo spółdzielczość to bogacenie się najszerszych warstw społeczeństwa, to wzrost zamożności robotników i rolników, rzemieślników i pracowników umysłowych.

Spółdzielczość — to gromadzenie drobnych kapitałów w miliony, podniesienie wydajności ziemi, stworzenie nowych gałęzi gospodarstwa i przemysłu wiejskiego oraz zwiększenie prac zarobkowych.

A wkońcu silna polska spółdzielczość — to oswobodzenie się od przewagi kapitałów obcych i obcego przemysłu, to potężna zaporą przed żywiołem napływowym, obcym i wrogim narodowi, państwowości i ludowi polskiemu.

To przeciwstawienie się elementom obcym, tak ważne dla nas, mieszkańców Pomorza, rozwiążemy łatwo przez zdrowe i silne polskie spółdzielnie.

Przyglądnijmy się bliżej ich życiu, wesprzyjmy słabsze, organizujmy nowe. Niech związki spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych będą wyrazicielami olbrzymiej ilości rolników, niech związek spółdzielni spożywców zjednoczy wszystkich spożywców.

Jeżeli siecią zdrowych polskich spółdzielni pokryjemy cały nasz kraj, gdy każdy rolnik będzie członkiem Kasy Stefczyka, Banku Ludowego czy

spółdzielczej mleczarni, gdy każdy spożywcza potrzeby swoje będzie zaspakajał w Spółdzielni Spożywców, gdy członkowie traktować będą spółdzielnie jako placówki własne i działające dla ich dobra — z całą pewnością twierdzić można, że bez zgody spółdzielni nie wejdzie na rynek polski żaden towar obcy.

Nie przenikną na polskie rynki kapitały obce, nie dotrą do nas obce towary, bo przeciwstawi się im silnie w spółdzielniach zorganizowane społeczeństwo. Tym samym sposobem przeciwstawimy się również wyzyskowi pracy w prywatnych fabrykach, gdyż związki spółdzielni, jako duży odbiorca, zawsze będą mogły wysunąć warunki płacy i pracy w stosunku do właścicieli fabryk.

I w ten również sposób dąży spółdzielczość do zniesienia wyzysku pracy i oparcia jej na zasadach sprawiedliwego wynagrodzenia, a co zatem łącznie, przez zmniejszenie krzywd społecznych ma na celu zainteresować wspólną pracą i wspólnym dobrem nowych sił ludzkich do tej pory zmuszonych warunkami pracy ograniczać się tylko do zdobycia kawałka chleba.

Pokolenie wychowane w atmosferze wspólnego dobra, przyjaźni i liczenia na własne siły, to wymarzona przez nas w latach niewoli Polska Demokratyczna i potężna, samodzielne państwo, w którym nie będzie prawa, opartego na przywilejach klasowych krzywdzie czy pieniądzu.

Spółdzielczość zatem to przyszłość i potęga państwa, to bogactwo społeczeństwa i w miarę jej rozwoju znikną te braki życia gospodarczego, przed których usunięciem stoimy dziś bezradnie.

Zniknie wyzysk warstw pracujących, nędza ludu wiejskiego, przewaga w przemyśle i handlu żywności obcych. Nie będziemy zagranicą na wychodźctwie szukać zarobku i chleba, gdy tyle pola do pracy leży w kraju odłogiem.

Bo spółdzielczość to nietylko te małe czy duże sklepy, z którymi najczęściej się spotykamy, do których przychodzimy początkowo dla małego interesu własnego, dywidendy od zakupów, pożyczki lub doraźnych korzyści gospodarczych.

Spółdzielczość — to nietylko zorganizowany zakup i zbyt towarów z pominięciem uciążliwego i kosztownego pośrednictwa. Te sklepy społeczne przyzwyczajają nas do wspólnego i zgodnego działania i do ujęcia spraw nas obchodzących we własne ręce.

Będąc członkami spółdzielni musimy wglądać w warunki w jakich odbywa się jej praca, poznać warunki wytwórczości i wymiany, pro-

wadzenia i zarządu i wtedy zrozumiemy jak silnie byt nasz zależy od dobra wszystkich.

W spółdzielni przyzwyczajamy się inaczej niż dotąd patrzeć na życie i jeżeli do tej pory pilnowaliśmy tylko własnych interesów, to w spółdzielni przekonamy się, że nasz osobisty interes zalega się o interes gromady ludzi.

Rolnik przekona się ile zyska, gdy zamiast stać osobno, połączy się w spółdzielni z sąsiadami, celem wspólnych zakupów sprzedaży i hodowli. Robotnik i pracownik umysłowy przekonają się o tem samem w spółdzielni spożywców i kasie wzajemnej pomocy i zdziwi się, gdy jako zrzeszony spółdzielca ujrzy się po pewnym czasie współwłaścicielem kapitału warsztatów i magazynów.

A jeżeli raz wejdziemy w atmosferę przyjaźni i braterstwa, to już szybko oduczymy się egoizmu i sobkostwa, które dawały nam tylko nędzę i bezbronność.

Interesy bliźnich traktować będziemy jak swoje, żywiej odczujemy cudze krzywdy, przez pomoc wzajemną polepszymy swój byt i dążyć będziemy do coraz jaśniejszego jutra.

Rozwój organizmów spółdzielczych i umiejętna ich gospodarka, doprowadzi do ujęcia przez spółdzielnie całokształtu gospodarstwa społecznego.

I wtedy w tej wielkiej organizacji wszystkich spółdzielni, opartej na prawdziwej, nieprzymuszonej demokracji, w tej prawdziwej Rzeczypospolitej spółdzielczej, każdy obywatel będzie współwłaścicielem kapitałów i przedsiębiorstw wspólnych i będzie wpływać pośrednio na bieg z tem związanych spraw.

Pamiętajmy zatem jedno szczególnie. Jeżeli ziemię naszą pokryjemy gęstą siecią zdrowych spółdzielni, które zrzeszą świadomych i rozumnych członków, to będzie to miało niesłychanie doniosłe znaczenie nietylko dla nas samych, lecz dla całego kraju, a nawet zagranicy.

Bo zdrowe i silne spółdzielnie, to podniesienie gospodarstwa i bogactwa zrzeszonych w nich członków, to umocnienie polskiego kapitału w przemyśle i handlu, stworzenie nowych warsztatów i pól pracy, uregulowanie warunków pracy i płacy w wytwórniach przemysłowych, wprowadzenie nowego ładu społecznego, opartego na zasadach równości, a wreszcie zadokumentowanie, że wspólnymi siłami i zgodnie oprzeć się przewadze gospodarczej elementów obcych i na swojej ziemi gospodarować będziemy wyłącznie własnymi kapitałami, obce wytwory i obce placówki zostawiając dla niepolaków.

Idea spółdzielczości

W chaosie katastrofalnych stosunków rabunkowej gospodarki kapitalistycznej, w okresie niesłychanego wyzysku mas pracujących robotników i chłopów, jedynym wyjściem jest zorganizowanie na szeroką skalę spółdzielczości, szczególnie na wsł.

Czem jest spółdzielczość? Ażeby tę kwestję wyjaśnić, należy zbadać genezę idei spółdzielczej i poglądy najwybitniejszych zwolenników spółdzielczości. Program spółdzielczości został już jasno ujęty w deklaracji 1844 r., deklaracji kilku tkaczy nieśmiertelnych pod nazwą „Pionierów

z Rochdale”. Głosili oni, iż spółdzielnie spożywcze i produkcyjne powinny ująć w swe ręce organizację produkcji i rozdziału dochodu społecznego, eliminując zysk i wyzysk kapitalistyczny. Od roku 1844 datuje się zwycięski pochód idei spółdzielczej po całej Europie.

W Anglii rozkrzewiły się specjalnie spółdzielnie spożywcze, we Francji wytwórcze, w Niemczech kredytowe, w Danii rolnicze, w U. S. A. budowlane i t. d. Zwłaszcza wielka wojna dała im potężnego bodźca, szczególnie spółdzielniom spożywczym. Były one wynikiem

konieczności wojennych i środkiem sprawiedliwej aprowizacji.

Spółdzielczość zawitała do Polski w początkach 9-go stulecia. Wybitnymi przedstawicielami ruchu spółdzielczego na gruncie polskim są: ks. Wawrzyniak, dr. Fr. Stefczyk, Edward Abramowski, Miłczarski, Wojciechowski i ks. biskup Adamski. Trzeba podkreślić, że spółdzielczości nie należy utożsamiać z socjalizmem. Socjalizm chce znieść własność prywatną i kapitał! Tymczasem spółdzielczość nie znosi własności osobistej, lecz upowszechnia ją organizując się w formie spółek akcyjnych. Ostatnio socjaliści zmienili swój negatywny stosunek do spółdzielczości, co więcej nawet bolszewicy w Rosji Sowieckiej silnie ruch spółdzielczy protegują. Zasadniczym celem spółdzielni (kooperatyw) jest odebrać kapitałowi kierownicze stanowisko w produkcji i znieść zysk przedsiębiorcy. Spół-

dzielcze stowarzyszenia gromadzą kapitały biednych dla biednych, a nie dla kapitalisty. Spółdzielnie spożywcze mają na celu znieść pośrednictwo handlowe, a zwłaszcza żydowskie. Jak widzimy ideą przewodnią ruchu spółdzielczego jest usamowolnienie ekonomiczne i wyzwolenie od wyzysku, albowiem szerokie masy konsumentów należące do spółdzielni spożywczych, nie tylko kupują towary taniej, ale jeszcze perjodycznie otrzymują część zysku. Reszta zysków przeznaczona jest na rzecz zakładów użyteczności publicznej np. kasy pomocy, wycieczki, kształcenie członków i t. p.

Widzimy więc, że spółdzielczość posiada olbrzymie zalety wychowawcze i moralne, dlatego naszym celem powinno być energiczne krzewienie tej idei na olbrzymich połaciach kraju naszego.

Maksymiljan Smardzewski.

Główne cechy spółdzielni

- 1) Wszystkie spółdzielnie mają na celu wyzwolenie gospodarcze człowieka. Spółdzielnia spóżywców pozwala im obejść się bez pośredników, spółdzielnia kredytowa uwalnia dłużnika ze szponów lichwiarzy. Spółdzielnia rolnicza wyzwala rolnika z wyzysku zbędnych pośredników. Spółdzielnia wytwórcza pozwala robotnikom pracować niezależnie na własnym warsztacie bez przedsiębiorcy.
- 2) Wszystkie spółdzielnie dążą do zastąpienia zwierzęcej walki o byt solidarnością, do zastąpienia zasady: każdy dla siebie — zasadą: każdy dla wszystkich.
- 3) Wszystkie spółdzielnie starają się rozpowszechnić własność prywatną, umożliwiając jej nabycie przez małe udziały, a zarazem wytwarzając obok niej własność wspólną w postaci niepodzielnego majątku spółdzielni, nagromadzonego z części jego zysków rocznych (fundusz społeczny, rezerwowy i fundusze specjalne).
- 4) Wszystkie spółdzielnie starają się odebrać kapitałowi jego kierownicze stanowisko w przemyśle i handlu i pozbawić go dochodów, które z tego tytułu pobiera. W spółdzielniach człowiek jest panem gospodarki, a kapitał najemnikiem, pobierającym określony procent.
- 5) Wszystkie spółdzielnie posiadają wreszcie doniosłe znaczenie wychowawcze, bo nie naruszając w niczem wolności członków, skłaniają

ich do rozwinięcia energii, do pomagania innym, a przez to i sobie samym. Wszystkie one usuwają walkę sprzecznych interesów: spółdzielnia spóżywców uchyla walkę między kupującym a sprzedającym, spółdzielnia kredytowa między dłużnikiem a wierzycielem, spółdzielnia rolnicza zawieszka walkę między wytwórcą a sprzedawcą jego dóbr, spółdzielnia wytwórcza między robotnikiem a pracodawcą.

Wogóle spółdzielcy nie narzucają ludziom jakiegś jednej, z góry urobionej i dla wszystkich jednakowej formy, nie uciekają się do przemocy, ani rewolucyjnej, ani prawnej. Wielką zaletę stworzonej przez nich nowej organizacji gospodarczej stanowi to właśnie, że opiera się ona na dobrowolnym przejęciu jej zasad.

—□—

Kooperacja, organizująca siły spożywcze ludności, ma prawo z całą słusznością uważać się za czynnik, wykorzeniający zło bezładu społecznego i krzywdy w sposób najskuteczniejszy.

H. Müller

—□—

Kooperatyzm łączy słabych materialnie i wytwarza zrzeszoną potęgę grup społecznych i mas ludowych. Nie szuka protekcji władzy. Jego siłą jest pomoc własna, pomoc wzajemna — samopomoc.

E. Milewski

—□—

Daty w historii ruchu spółdzielczego

1827 r.

Z inicjatywy d-ra Kinga powstaje w Anglii w mieście Brighton, stowarzyszenie „The Co-operative Trading Association”. Przykład tego stowarzyszenia, jak również propaganda d-ra Kinga przy pomocy założonego przez niego w 1828 r. czasopisma „The Cooperator” przyczyniła się do powstania w Anglii kilkuset spółdzielni spożywczych. Z powodu wadliwej gospodarki większość tych spółdzielni miała żywot krótkotrwały.

1835 r.

Pod wpływem książek Karola Fourier, z inicjatywy jego zwolenników t. zw. grupy realizatorów, do których należał również polski emigrant polityczny — Jan Czyński,

powstaje we Francji, w mieście Lyon, pierwsza spółdzielnia spóżywców pod nazwą „Handel sprawiedliwy”. Spółdzielnia ta przetrwała kilka lat.

1844 r.

W mieście Rochdale (Anglia) 28 robotników tkackich zakłada spółdzielnię, która dała początek współczesnemu ruchowi spółdzielczemu spóżywców. Zastosowane przez tę spółdzielnię zasady gospodarki, t. zw. zasady Rochdale'skie, do dzisiaj stanowią cechę charakterystyczną organizacji spółdzielczych.

1848 r.

Jest to data wielkich ruchów wyzwolenia politycznego w Europie, wybuchu rewolucyj we Francji, Niemczech,

Austrji, Włoszech, które miały ogromny wpływ na zainteresowanie zagadnieniami społecznymi i rozbudzenie wiary w spółdzielczość. We Francji i w Anglii, uwaga zostaje zwrócona w szczególności na robotnicze spółdzielnie wytwórców, w Niemczech powstają pomysły organizowania spółdzielczego klas średnich, rzemieślników i chłopów.

1849 r.

Zorganizowane w tym roku przez Fryderyka Raiffeisena we wsi Flammersfeld, w prowincji nadreńskiej (Niemcy) „Stowarzyszenie dla wspierania niezamożnych rolników“, dało początek spółdzielczości kredytowej, specjalnie przystosowanej do potrzeb drobnych rolników.

1850 r.

H. Schultze-Delitzsch zakłada w Niemczech spółdzielnię kredytową „Bank Ludowy“, która dała początek spółdzielczości kredytowej klas średnich.

1864 r.

Jest datą powstania organizacji spółdzielczej drugiego stopnia. Spółdzielnie spożywców w Anglii zakładają:

„Stowarzyszenie hurtowych zakupów“, słynną „C. W. S.“, która obecnie jest największym przedsiębiorstwem gospodarczym w Wielkiej Brytanji.

1895 r.

Zostaje zwołany pierwszy Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy w Londynie, na którym zostaje powołany do życia Międzynarodowy Związek Spółdzielczy.

1924 r.

W mieście Gandawie (Belgia) zostaje zorganizowana pierwsza Międzynarodowa Wystawa Spółdzielcza, w której bierze udział również i spółdzielczość polska.

1934 r.

Odbywa się w Londynie XIV-ty Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy. Do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego należy 143 związków spółdzielcze w 40 krajach, obejmujące 100 milionów spółdzielców.

Ruch spółdzielczy zagranicą

WIELKA BRYTANJA

Wielka Brytania, która jest ojczyzną spółdzielczości spożywców, stale przoduje w pracy spółdzielczej. Do Spółdzielni spożywców należy obecnie około 7 i pół miliona członków, co łącznie z rodzinami czyni około 30 milionów ludzi, objętych organizacją spółdzielczą.

Angielska Hurtownia Spółdzielcza w 1935 r. osiągnęła obrót blisko 100 milj. funtów szterlingów, czyli około 2,5 miljarda złotych.

FRANCJA

Ruch spółdzielczy spożywców obejmuje około 2,5 milj. członków, a łącznie z rodzinami około 8 milionów osób. Spółdzielnie spożywców posiadają zgorą 9000 sklepów, których obrót roczny sięga blisko 4 miliardów franków. Spółdzielczość spożywców we Francji objęła już przeszło 12% krajowego handlu artykułami spożywczymi. Roczny obrót hurtowni spółdzielczej sięga 800 milj. franków.

Spółdzielczość rolników obejmuje około 12,000 t. zw. syndykatów rolniczych, zrzeszających przeszło 1 i pół miliona członków, około 5000 spółdzielni rolniczych różnego rodzaju, obejmujących około pół milj. członków i 6 000 kas kredytu rolniczego, liczących również około pół miliona członków.

NIEMCY

Niemcy, które są ojczyzną Schultzego z Delitsch i F. Raiffeisena, pionierów spółdzielczości kredytowej, posiadają nadzwyczaj gęstą sieć spółdzielni wszelkiego rodzaju. Na początku roku 1936 istniało w Niemczech ogółem 51,938 spółdzielni. Najliczniejszą grupę stanowią spółdzielnie rolnicze w liczbie 22,429, następnie idą spółdzielnie kredytowe miejskie i wiejskie 20,552, spółdzielnie budowlane 3,507, spółdzielnie rzemieślnicze (zakup surowców, żytu i inne) 1890, spółdzielnie spożywców 1,582, spółdzielnie innych rodzajów 1,978.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż podczas, gdy liczba spółdzielni spożywców zmalała, głównie wskutek zarządzeń władz rządowych, liczba spółdzielni rolniczych nie przestaje wzrastać.

DANJA

Danja, słusznie nazywana jest krajem spółdzielczości, gdyż spółdzielczość jest tam dominującą formą gospodarstwa społecznego. Dla zrozumienia jej roli w tym wybitnie rolniczym kraju, trzeba pamiętać, że liczy on tylko 3,5 milj. mieszkańców, przyczem liczba gospodarstw rolnych wynosi około 210,000.

Według ostatnich danych istnieje w Danji 5,001 spółdzielni rolniczych, zrzeszających 584,016 członków oraz 1824 spółdzielni spożywców z 329,000 członków.

Mleczarnie spółdzielcze przerabiają 90% mleka, przetwarzanego w zakładach mleczarskich, w eksporcie masła udział spółdzielczości wyraża się 47%, w eksporcie mięsa w 84%, w eksporcie jaj w 40%, w imporcie nawozów sztucznych w 67%.

Organizacji spółdzielczości zawdzięcza Danja, iż pomimo kryzysu, który tak mocno dotknął rolnictwo, przetrwała go z możliwie najmniejszymi stratami.

SZWAJCARJA

Ruch spółdzielczy szwajcarski jest wzorowo rozbudowany. Związek Szwajcarskich Spółdzielni Spożywców zrzesza przeszło 500 spółdzielni i około pół miliona członków. Obroty hurtowni sięgają 300 milj. franków szwajcarskich. Spółdzielczość rolnicza obejmuje 8,400 spółdzielni różnego rodzaju, zrzeszających około 400 tys. członków.

JUGOSŁAWJA

Naczelną organizacją ruchu spółdzielczego w Jugosławji jest Zjednoczenie Związków, zrzeszające 21 Związków rewizyjnych — zawodowych i terytorjalnych. W skład Zjednoczenia i Związków wchodziło 6,952 spółdzielnie, — w czem 3,104 spółdzielni kredytowych, 1,781 spółdzielni handlowych i spożywczych, 425 spółdzielni komun rolnych, 383 spółdzielni hodowlanych, 191 mleczarskich, 127 rzemieślniczych itd. Zdobyczą wsi jugosłowiańskich są spółdzielnie zdrowia, których w roku 1934 było 100. Spółdzielnie te objęły opiekę nad zdrowiem ludności wiejskiej. — Przyrost spółdzielni w ciągu roku 1934 wyniósł 3,6%. Spółdzielnie jugosłowiańskie zrzeszały 876,342 członków.

SZWECJA

Młody ruch spółdzielczy w Szwecji jest obecnie jedną z najżywotniejszych gałęzi międzynarodowego ruchu spółdzielczego. Szczególnie znaczne sukcesy uzyskuje spółdzielczość spożywców, która, staczając zwycięskie walki z kartelami, rozwija pomimo kryzysu. W ostatnim roku obroty hurtowni szwedzkich spółdzielni spożywców wzrosły w porównaniu do roku 1934 o 7,5% i osiągnęły 177 milionów koron szwedzkich, wobec 143 milionów koron w roku 1930, a 97 milionów koron w roku 1925.

Potężnie również rozwija się spółdzielczość rolnicza,

która jest obecnie podstawowym czynnikiem w ogólnogospodarczym planie rolnictwa szwedzkiego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE

W roku 1933 było w Polsce ogółem 11 668 spółdzielni z 2 628 600 członkami. W tem polskich spółdzielni 6 389 z 1 898 300 członkami.

Dane za rok 1933, (ostatnie dane kompletne), dotyczą roku dla spółdzielczości bodaj najcięższego: z jednej strony był to rok bardzo silnego napięcia kryzysowego, z drugiej — był to rok apatii społecznej, której nie przerwał jeszcze pęd do czynu, ogarniający wieś w latach następnych i wyrażający się obecnie w liczbie dwóch spółdzielni nowopowstających dziennie.

Spółdzielczy ruch młodzieży

Prócz spółdzielni starszego pokolenia rozwijają się w Polsce bardzo pomyślnie spółdzielnie uczniowskie. Pod tym względem Polska stoi bodaj na pierwszym miejscu w świecie spółdzielczym.

Liczba spółdzielni uczniowskich, o bardzo urozmaiconym zakresie działania (od zwykłych sklepików szkolnych do własnych introligatorni, fryzjersi i t. p.), przekracza 6,5 tysiąca. Spółdzielnie te posiadają już obecnie specjalne pismo p. t. „Młody Spółdzielca“.

Innego typu organizacjami spółdzielczymi młodzieży są spółdzielcze koła oświatowe przy spółdzielniach spóżywców, przeważnie w ośrodkach wielkoprzemysłowych. Istnieje ich w Polsce kilkanaście i cały szereg znajduje się w stadium organizacji. Praca Kół nosi charakter oświatowo-samokształceniowy i propagandowy.

Przy szeregu organizacji (harcerstwo, organizacje młodzieży wiejskiej, obozy pracy) działa szereg spółdzielczych sklepów i wytwórni.

Wśród spółdzielczych organizacji młodzieży akademickiej wymienić należy: Sekcję Młodych przy Towarzystwie Kooperatystów w Warszawie i Krakowie, „Zespół“ Stowarzyszenie Młodzieży Spółdzielczej we Lwowie, Koło Spółdzielców Studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Na terenie młodzieży wiejskiej pracuje cały szereg zespołów, których celem jest planowe uczenie spółdziel-

czości swych członków i przygotowanie ich do uczestnictwa w ruchu spółdzielczym na wsi. Zespołów tych, zwanych „Zespołami Przystosobienia Spółdzielczego“ istnieje 108, z czego 38 w województwie Lubelskim, 28 we Lwowskim, 19 we Wolyńskim, 10 we Warszawskim i t. d.

ST. BUCZYŃSKI, JANKOWICE.

Jak zwykle...

Hej! dziwię się i dziwię
Nadziwić się nie mogę:
Wszystkich bije jedna bieda,
Každy idzie swoją drogą!...

W zapale i porywie
Zwycięstwa każdy żąda —
Dziwna natura w człeku:
Na drugich się ogląda...

Albo: zbiera się grono
Chętnych do walki i pracy —
Cóż z tego: ten chce tak,
Inny — jeszcze inaczej...

Albo: gdy ogień płoną,
Zamiast się wziąć do dzieła,
Ludzie patrzą beczynniami!
I znów wszystko djabli wzięli!

Hej! dziwię się i dziwię
Nadziwić się nie mogę:
Ludzi gniecie jedna bieda,
Každy wali swoją drogą!...

Cel

Cel sobie wytknąć to jeszcze nie koniec
To głaz dopiero, bez żadnej ozdoby —
Temu, zaprawdę, zwycięstwo zapłonie
Kto cel ten umie, mimo wszystko, zdobyć!

Co się dzieje w Niemczech?

Jeden z najpoważniejszych dzienników Szwajcarii (Neue Züricher Zeitung) w artykule swego korespondenta z Berlina, podaje bardzo ciekawe dane, dotyczące ilości osób, pozbawionych wolności w Niemczech, a więc: w końcu ubiegłego roku odsiadywało więzienie okragło 50 000 osób, z czego na „przestępców“ politycznych przypadało 27%. Oprócz tego w obozach koncentracyjnych znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy osób tejsamej kategorii. Poza tem w roku bieżącym zaczęto już, a częściowo ukończono kilkanaście procesów politycznych, w których niejednokrotnie występowało po kilkuset oskarżonych. Dużo osób zostało uwięzionych z powodu czytania i rozpowszechniania wydawnictw socjalistycznych i komunistycznych, drukowanych poza granicami Niemiec. Aresztowani zostali również i oskarżeni i inni, nietylko o czytanie tych wydawnictw, lecz także za prace organizacyjne.

Pierwszy okres pewnego osłupienia i przybicia w ruchu robotniczym, który trwał do końca 1933 i początków 1934 roku — zakończył się. Znowu ruch robotniczy tajny w Niemczech organizuje się. Jednakże spotyka on na swej drodze poważne trudności z dwu stron: 1) z usposobienia niemieckich robotników, którzy od pół wieku prawie, po zniesieniu praw wyjątkowych przeciwko socjali-

stom, działali wyłącznie w granicach legalności, i 2) z warunków wewnętrznych, polegających na bardzo daleko idącym i czujnym nadzorze policyjnym, z którym idzie w parze fanatyzm szczerych zwolenników narodowego socjalizmu i demoralizacja szerokich kół ludności, spowodowana przez istniejący system polityczny.

Ten nowy ruch podziemny nie może oczywiście nosić zewnętrznie charakteru masowego. W całym państwie istnieje tajne, zamknięte w sobie kółka działaczy, porozumiewające się ze sobą za pośrednictwem pojedynczych jednostek; niekiedy kółka te zewnętrznie przyjmują formy zupełnie niewinne, co jednak niezawsze się udaje i wogóle łatwym nie jest.

Zauważyć też należy, że w ruchu tym ilościowo przeważa młode pokolenie, któremu łatwiej jest przystosować się do nowych a koniecznych jego form, niż staremu.

Co zaś do kierunku, to zauważyć należy, że w poglądach programowo-taktycznych są poważne różnice, dotyczące zarówno najbliższych jego celów, jak dalszych oraz taktyki; jedni wytrawniejsi, lepiej zdający sobie sprawę z położenia rzeczy w Niemczech sądzą, że przedewszystkiem zdobyć należy instytucje demokratyczne, nie łudząc się, żeby dało się to osiągnąć stopniowo, na drodze legalnej,

inni znowu myślą o przeskoczeniu od stanu obecnego do dyktatury proletariatu, co oczywiście jest naiwnym marzeniem. Bowiem, jeżeli obecny system w Niemczech budzi szerokie niezadowolenie, jeżeli z czasem przyczyni się ono do wybuchu w tej czy innej formie, to nie dlatego, aby z jednej dyktatury przejść do innej, chociażby socjalistycznej.

Pod względem taktycznym są także różnice, wynikające z terenu działalności, usposobienia i temperamentu poszczególnych działaczy i grup rozwijających się pod ich wpływem. Oczywiście o stosunkowej sile poszczególnych kierunków ruchu tego nie pewnego nie można powiedzieć. Zauważyć tu jednak należy, że w niektórych miejscowościach na prowincji opozycyjny nastrój społeczeństwa bardzo ułatwia tajną działalność. Nie jest też prawdą, aby komuniści w ruchu tym mieli przewagę nad socjalistami. W różnych częściach Niemiec stosunek ten jest rozmaity. Warunki gospodarcze są tego rodzaju, że ułatwiają działalność, wrogą systemowi. Wszystko to dowodzi, że mowy o tem niema, aby narodowy socjalizm w osobie swego wodza zjednoczył naród.

Niemcy się zbroją. Według świadectw wybitnych publicystów zachodnio-europejskich, Niemcy dziś już posiadają 700 000 wojska, gotowego do walki, a więc prawie dwa razy tyle, ile ma dziś Francja, a przeszło trzy razy tyle, ile ma Anglja. Ponieważ zaś czas pracuje przeciwko Niemcom, gdyż zbrojenia ich wywołały już duży niepokój w państwach zachodnich, które spieszą się z usunięciem niedoborów swych armij, a stojąc lepiej niż Niemcy pod względem gospodarczo-finansowym mogą łatwo wzmocnić swe siły, więc niebezpieczeństwo wojny, w czasie niezbyt odległym, jest duże.

W poważnych kołach politycznych Europy powszechnie panuje przekonanie, że Niemcy w interesie czynników, stojących u władzy, muszą wojnę rozpocząć w niezbyt odległym terminie — natomiast podrzędne są poglądy co do tego, w którą stronę uderzą.

Niektórzy sądzą, że najpierw upomną się o kolonie i że wejdą w konflikt z Anglją. U nas pogląd ten wyznają koła endeckie. Otóż sądzą, że jest to najmniej prawdopodobne. Niemcy, będąc dziś najsilniejszym państwem na lądzie stałym — nie mogłyby się zmierzyć z Anglją na morzu. Oczywiście, mogą one nawet żądać zwrotu kolonij w drodze porozumienia, ale wojny o nie nie będą wszczynały. Osoby, które bywały, czy mieszkały nawet w ostatnich czasach w Niemczech i znają dobrze tamtejsze stosunki twierdzą, że dwie drogi ekspansji niemieckiej w najbliższej przyszłości są możliwe. Jedna w kierunku Litwy, Łotwy i Estonji, która w konsekwencji doprowadziłaby do wojny z Rosją, nie w fantastycznym celu zdobycia tam rozległych terenów, lecz w zamiarze opanowania tych państewek nadbałtyckich, dla kolonizacji ich i dla zdobycia mocnej pozycji nad morzem; być może, że Niemcy pokusiliby się dla tego ostatniego celu i o zdobycie Petersburga z jego bliższą okolicą. Wówczas Rosja musiałaby walczyć z Niemcami.

Drugą w kierunku Austrii i Czechosłowacji, celem włączenia do III. Rzeszy pierwszej i niemieckich części drugiej.

Gdyby ekspansja Niemiec poszła w pierwszym kierunku, to niewątpliwie pokusiliby się o zajęcie i włączenie do swego państwa Pomorza —

pragnąc mieć połączenie lądowe z Prusami Wschodnimi, Litwą, Łotwą i Estonją, ofiarując nam może w razie zwycięstwa jakiś kawałek Białorusi.

To oczywiście byłoby dla nas stratą niepowetowaną.

W wypadku drugim, gdyby Niemcy posunęły się w kierunku drugim, na Austrię i Czechosłowację, to wraz z zwycięstwą zapewne zaproponowałyby nam zwrot Górnego Śląska w zamian za resztę Cieszyńskiego i kawałek Słowaczyny, co także byłoby dla nas poważną stratą.

Zresztą wiemy dobrze, że Niemcy posiadają duży apetyt polityczny i że w razie zwycięstwa zwiększyłyby się bardzo i mogłyby przyprawić nas o znacznie większe straty.

Niebezpieczeństwa te są widoczne dla nas — częściowo zdają się je rozumieć i niektóre jednostki, zajmujące u nas stanowiska naczelne; ale ani ogólnikowe wezwania do społeczeństwa o poparcie, ani liczenie na jego pomoc finansową, specjalnie w niczem nie zmieniają niestety rzeczy: społeczeństwo jest bardzo biedne, zmęczone, zniechęcone i odsunięte od wszelkiego wpływu. Frazeologia polityczna „Kurjera Porannego“ i naprawiaczy niczego nie zmienia. Wyjście z tego jest tylko jedno: zwołanie Sejmu i Senatu na podstawie dawnej ordynacji wyborczej i zasadnicza zmiana polityki zagranicznej, związanej z osobą p. Becka.

Powrót do poprzedniej ordynacji wyborczej jest konieczny, dlatego, że 1) nowa jest nic nie warta, co zresztą po cichu i znaczne części sanacji rozumia, 2) ponieważ jest sprzeczną nawet z nową konstytucją, 3) ponieważ trudno, a raczej niewłaściwie byłoby z góry znowu narzucać nową. Jedynym więc wyjściem naturalnym jest powrót do dawnej.

Bez zmiany naszej polityki zagranicznej nie się nie zmieni w naszym odosobnionem położeniu w Europie w chwili obecnej. Kto tego nie rozumie, ten wogóle niczego nie rozumie w polityce zagranicznej.

Bronisław Hlebowicz,

Gabinet osobliwości

Otrzymałmy w tych dniach broszurkę p. t. „Deklaracja ideowa oraz statut organizacyjny Stronnictwa Demokratycznego“. Dowiadujemy się z niej, że powstała taka organizacja polityczna, że ma już opracowaną Deklarację Ideową i Statut.

W Deklaracji znajdujemy takie rewelacje:

„Pierwszy etap działania Stronnictwa rozpocznie się od zagwarantowania przeciętnego bytu dla członków Stronnictwa Demokratycznego. W tym celu Stronnictwo podejmuje się wszystkim członkom Stronnictwa **dać pracę**, o ile są bezrobotnymi, lub bezrolnymi, oraz **dać gwarancję ciągłości pracy** tym, którzy jeszcze pracują i **dać gwarancję rentowności** i opłacalności wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom przemysłowym, rolnym, górniczym, hutniczym i t. p.

Członkowie bezrobotni za otrzymaną pracę, zobowiązują się wpłacać **przez lat 30 na fundusz Stronnictwa 5%** od zarobków miesięcznych. Członkowie pracujący zobowiązują się do wpłacania **przez lat 30 jeden procent od miesięcznych zarobków**,

Z ubiegłego tygodnia

Walka o 6-godzinny dzień pracy

Obecnie w kraju toczy się cały szereg strajków okupacyjnych o sześciogodzinny dzień pracy. Hasło sześciogodzinnego dnia pracy stało się głównym postulatem klasy pracującej. Jest to bowiem najskuteczniejszy środek polepszenia sytuacji gospodarczej. Wskazał na to między innymi w swoim raporcie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Młodzież pracująca miast i wsi wyraża pełną solidarność z walczącymi robotnikami.

To nie wystarczy

Niedawno odbył się w Warszawie zjazd legjonistów. Obóz legjonowy uległ obecnie poważnym przekształceniom. Między innymi legjoniści mają się obecnie zajmować także polityką. Czynili to zresztą zawsze. Teraz będą jednak politykowali... ofiejalnie. Czy z większym skutkiem — w to wątpimy.

Na zjeździe legjonistów wielką mowę wygłosił gen. Rydz-Śmigły. Między innymi gen. Śmigły wskazał na zorganizowanie społeczeństwa w Rosji i w Niemczech wokoło jednej jednej idei pod kierownictwem jednej woli. Przykład ten uznał gen. inspektor sił zbrojnych za godny naśladowania. W Polsce ta konsolidacja społeczeństwa miała by się dokonać wokoło hasła: obrona Polski...

Hasło to klasa pracująca musi uznać za zupełnie niewystarczające. Nie należy zapominać, że w Rosji i Niemczech konsolidacja społeczeństwa (o ile ta konsolidacja jest naprawdę rzeczywista i niewymuszona terorem) dokonuje się bądźco bądź wokoło pewnej ideologii i programu. Ideologii i wy-

rażnego programu nie zastąpią żadne hasła tak ogólnikowe i nic nie mówiące, jak obrona Polski. — Na obronę Polski oczywiście wszyscy się zgadzają. Idzie jednak o to, że każdy inaczej ją pojmuje.

Polska klasa pracująca od wielu już lat stoi na stanowisku, że pierwszym warunkiem obrony Polski jest zlikwidowanie systemu sanacyjnego i przywrócenie krajowi normalnych warunków życia politycznego.

W ramach systemu sanacyjnego rozwiązania niema i nie będzie.

Nadużywanie religji

Niedawno na Jasnej Górze w Częstochowie odbyło się ślubowanie młodzieży akademickiej. — Wolno oczywiście katolickim studentom manifestować swoje uczucia religijne w takiej formie, jaką uznają za stosowną. Niesmaczne jednak wrażenie robi akcja młodzieży endeckiej, która całej tej imprezie usiłowała, z niemałym zresztą skutkiem, nadać charakter polityczny. Prasa endecka, ze zwykłą sobie skwapliwością usiłuje częstochowskie ślubowanie przedstawić jako zwycięstwo endecji. Jest to nadużywanie religji, któremu, jako katolicy, lecz robotnicy, musimy się przeciwstawić.

Fraszki

NA DYMISJĘ PREZESA BANKU POLSKIEGO

*Kiedy upał idzie z nieba —
Koca przecież nie potrzeba!*

NA APEL „CZASU“ O STWORZENIE FRONTU PRAWICY“

*Kiedy „Czas“ już pojmie raz,
Że przeminął jego czas?*

członkowie przedsiębiorcy wpłacają 1 proc. od obrotów miesięcznych.

Gdy wszyscy bezrobotni i wszyscy pracujący złożą odpowiednie deklaracje zobowiązaniowe, suma tych zobowiązań osiągnie cyfrę **30 000 000 000 złotych**. Przy pomocy tak wielkiego kapitału społecznego można uruchomić w pełni produkcję w takim stopniu, jak tego wymagają rzeczywiste potrzeby ludności Państwa Polskiego“.

Ze Statutu zaś wyłuskujemy takie „sensacje“:

„S. D. działa we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej oraz w tych państwach, w których znajdują się polskie placówki konsularne“.

„Stronnictwo posiada pieczęć okrągłą i podłużną z napisem, ośreślającym władze S. D.“.

„Członkiem S. D. może być każdy obywatel polski na tyle uświadomiony, że uznaje polską rację stanu, jako kardynalną zasadę postępowania“.

„Organizacja Stronnictwa Demokratycznego jest tak pomyślna, że podstawową jednostkę Stronnictwa stanowić będą dziesiątki. Na czele dziesiątki stoi dziesiątnik“.

„Dziesiątki tworzą w zespołowych wy-

stąpieniach setki, z setnikiem na czele i tysiące z komendantem na czele. Na czele stu tysięcy stoi nadkomendant okręgu, na czele miliona stoi komendant główny, mianowany przez naczelnika Stronnictwa Demokratycznego“.

„Zarząd Główny jest powołany przez Naczelnika S. D. w drodze nominacji i składa się z prezesa, sekretarza generalnego, skarbnika oraz 10-ciu członków“.

„Rada Naczelna składa się z 12 członków. Siedmiu mianuje Naczelnik S. D., pięciu wybiera Kongres. Rada Naczelna jest władzą ustawodawczą S. D., uchwała zmiany Statutu i wszelkie regulaminy opracowane przez Zarząd Główny. Decyduje w sprawach likwidacyjnych S. D. w razie ustąpienia lub śmierci Naczelnika S. D. Rada Naczelna wybiera nowego Naczelnika z pośród kandydatów wyznaczonych przez Radę Kierowniczą.“

Rada Naczelna wybiera z pośród siebie przewodniczącego, kanclerza i kuratora“.

Kapitałne „Stronnictwo“! Szkoda każdego słowa! Sanacja 10 lat walczyła z partyjniactwem po to, aby po 10 latach, jak grzyby po deszczu powstawały „Stronnictwa Demokratyczne“. Żaloszny bilans.

NA „PUŁKOWNIKÓW“

Miljard trzysta milionów „twórczo“ rozpaprali
Przez okres swoich rządów i... chcieliby dalej!
Piszą, proszą, ale cóż?
Nikt nie słucha — no i już!

NA CENZURĘ

Zastugi ma ogromne, bo dzięki niej przecie,
Kraj nauczył się czytać — z białych plam

w gazecie

NA PROGRAM IDEOLOGICZNO-GOSPODAR- CZY SANACJI

Był: zero, tera —
O O!

PYTANIE POD ADRESEM RZĄDU

By do reszty rozdźwięków wszelki zetrzeć osad,
Czy nie wylaćby reszty „pułkowników“ z posad?
O. Set.

KRONIKA

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Chorzów. W szczerze wypełnionej salce Drukarni Narodowej odbyło się dnia 28 maja br. zebranie młodzieży robotniczej Chorzowa i okolicy, na którym kol. Czesław Dyja wygłosił odczyt o zasadach gospodarczych projektu nowej deklaracji ideowej. Interesujący odczyt młodzież przyjęła hucznymi oklaskami. Krótkie przemówienie wygłosił kol. Józef Dubiel, który wskazał na konieczność prowadzenia wśród młodzieży robotniczej energicznej propagandy za naszym programem. Odszpiewaniem pieśni „Dość nędzy i głodu“ zebranie zakończono.

Chorzów. W sobotę, dnia 30 maja br. odbyło się zebranie Koła akademickiego w Chorzowie. Referat na temat aktualnych spraw organizacyjnych wygłosił kol. Józef Dubiel. Ustalono program pracy na okres najbliższy. W zebraniu wzięło udział kilku kolegów maturzystów, którzy bezpośrednio po zdaniu matury wstąpili do „Jedności“. Zasiłą oni szeregi Koła akademickiego w Chorzowie.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Łódź. W pierwszy dzień Zielonych Świątek odbył się w Łodzi w lokalu Z. Z. P. przy ul. Wólczańskiej konstytucyjny Zjazd „Jedności“ województwa łódzkiego.

W imieniu tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego otwarcia Zjazdu dokonał kol. Zygmunt Sikorski, witając przybyłych gości i delegatów. Na marszałka Zjazdu wybrano prezesa Związku kol. Felczaka, na zastępcę kol. Kulczyńskiego, na sekretarza kol. Kubiaka.

Następnie składali Zjazdowi życzenia: p. **Renkawiecki** w imieniu Chorągwi łódzkiej Związku Hallerczyków, kol. **Ciesielski** w imieniu N. P. R. dzielnica Bałuty, kol. **Grzywiński** — Związek Włókniarzy, kol. **Piaskowski** (Bałuty), kol. **Kubiak** (Zarzew), kol. **Rosół** (Chojny), kol. **K. Szulc**, kol. **Dobiech** i kol. **Kulczyński**.

Następnie dokonano wyboru komisji zjazdowych, poczem wysłuchano sprawozdań z działalności tymczasowego komitetu organizacyjnego, które złożyli kol. kol.: **Sikorski, Starzyński, Czaplinski i Felczak**.

Po przerwie wysłuchano sprawozdań komisji, poczem dokonano wyboru nowych władz wojewódzkich.

Zarząd Wojewódzki: **Z. Sikorski** — prezes, **Ignacy Kubiak** i **Stanisław Starzyński** — wiceprezesi, **Br. Tomczyk** — sekretarz, **Kazimierz Kowacki** — zastępca sekretarza, **Fr. Czaplinski** — skarbnik, **Roman Piaskowski, Tad. Bartosik** i **Stanisław Pytel** (Tomaszów Mazowiecki) — ławnicy.

Wojewódzka Komisja Rewizyjna: **Izdebski, St. Kulczyński, Waclaw Porada.** Zastępcy: **Bolesław Rosół** i **Weber**.

Dokonano również wyboru delegatów na Kongres.

Następnie, złożywszy przewodnictwo w ręce kol. Kulczyńskiego, — kol. **Felczak** wygłosił krótki referat na tematy organizacyjne. W dyskusji zabierało głos kilku kolegów.

Obrady Zjazdu toczyły się głównie pod kątem organizacyjnym. Nic to dziwnego, zważywszy, że województwo łódzkie jest nowym terenem, na którym działała Z. M. P. „Jedność“. Celem Zjazdu było wyjście z pieluch organizacyjnego i położenie fundamentów pod rozbudowę organizacji na tym terenie. Cele te Zjazd osiągnął. Ofiarność i zapał, jakie cechują łódzkich „Jednościowców“, wróżą organizacji jaknajlepszą przyszłość.

Obecny.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

W powiecie chojnickim

Chojnice. Ostatnio odbyło się tu większe zebranie z udziałem kol. Mańczaka, wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego. Postanowiono wszcząć wyteżoną działalność organizacyjną.

Konarzyni, pow. Chojnice. Na czele filji stoi energiczny działacz kol. Szczepan Wirkus. W dniu 29-ym czerwca b. r. Koło obchodzi pierwszą rocznicę swego istnienia. Na zebraniu, odbytem w końcu maja b. r., z udziałem kol. Mańczaka, omawiano program tych uroczystości.

Rytel, pow. Chojnice. Praca mimo przeszkód posuwa się rażno. Członkowie Koła są ogromnie zżyci ze sobą. Ostatnio odwiedził Koło kol. **Mańczak**, który wspólnie przedyskutował z tamtejszymi „Jednościowcami“ plany na przyszłość. Na Zjazd Wojewódzki do Grudziądza, członkowie „Jedności“ z Rytała jadą rowerami. W obie strony muszą oni wykonać po **240 kilometrów**. Bagatelka!

Kłodawa, pow. Chojnice. W ostatnim czasie praca w Kole kulała. Przyczyniły się do tego częste nieporozumienia między młodzieżą chłopską a robotniczą. W czasie obecności kol. Mańczaka sprawy te omówiono i wszystko przemawia za tem, że nieporozumienia raz na zawsze będą usunięte. Oby!

Toruń. Filja II Z. M. P. „Jedność“ w Toruniu (na Jakóbskiem Przedmieściu) odbyła w piątek, dnia 29 maja 1936 r. swe plenarne zebranie pod przewodnictwem kol. Grobisa. Po załatwieniu formalności wstępnych, kol. Br. Krzemiński zreferował formy pracy we filji „Jedności“. W interesującej dyskusji między innymi kol. Kozłowski i kol. Michalski wskazali na dawniejszą martwość organizacyjną, w bieżącym roku przełamana, po której nastąpiła dość żywa praca.

O nastroju zebranych świadczy fakt, że wyrazili życzenie wysłuchania referatów o charakterze społeczno-politycznym, ujętych z punktu widzenia młodych, jakoteż poruszających zagadnienia ekonomiczne.

Dokonano następnie uzupełniających wyborów delegatów na Zjazd Wojewódzki i wyznaczono termin następnego zebrania.

Od Redakcji

**DZISIEJSZY NUMER „DEMOKRATY“
Z OKAZJI „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI“, PRZY-
PADAJĄCEGO NA DZIEŃ 7-GO CZERWCA BR.
POŚWIĘCAMY W GŁÓWNEJ MIERZE SPRA-
WOM SPÓŁDZIELCZYM. REDAKCJA.**

WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznie 25 groszy. Kwartalnie 75 groszy. Prenumeratę wpłacać można zapomocą przekazów rozrachunkowych (numer kartoteki 14). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Pismo ukazuje się na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, ul. Legionów 29. Oddział w Poznaniu, ul. Wrocławska 14 m. 4.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“. — Redaktor: Zygmunt Felczak, Toruń ul. Legionów 29.

Drukiem Drukarni Robotniczej Sp. z o. p. Toruń, Legionów 29.